Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V (1949) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 15 grudnia | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 345 (1480)

Z krajowej konferencji Stronnictwa Pracy

Uchwalenie ważnych rezolucji

w sprawie 70-lecia urodzin Józefa Stalina, oraz w sprawie pokoju i prześladowania Polaków przez rząd francuski

WARSZAWA (tel. wł.) 13 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich Stronnictwa Pracy. Tematem obrad konferencji jest przygotowanie obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina oraz sprawa przygotowań organizacyjnych w związku z obradami Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, która ma się odbyć w połowie stycznia 1950 roku. Obrady konferencji potrwają dwa dni.

W pierwszym dniu obrad sekretarz generalny Stronnictwa Pracy Stanisław Idzior wygłosił referat na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej. Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, omówiono szczegóły akcji związanej z obchodem 70-lecia urodzin Józefa Stalina oraz załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej. Ponadto uchwalono dwie rezolucje. Pierwsza z nich dotyczy sprawy pokoju i 70 rocznicy urodzin Gen. Stalina, oraz uchwał narady Biura Politycznego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Druga rezolucja doty-

c. d. str. 2

Specjalny dodatek ilustrowany poświęcony życiu i działalności Józefa Stalina

Związek Zaw. Dziennikarzy RP i Polski Związek Wydawnictw Prasowych jednomyślną uchwałą zarządów głównych obu organizacji, postanowiły dla uczczenia wielkiego jubileuszu, wydać łączny dla wszystkich pism codziennych, specjalny DODATEK ILUSTROWANY poświęcony życiu i działalności Józefa Stalina.

Dodatek załączany będzie do numerów jubileuszowych, które ukażą się 21 grudnia br.

Twórcy państwa radzieckiego



Lenin i Stalin w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W przededniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina

Nie tylko wszystkie narody blisko 200-milionowego Związku Radzieckiego, nie tylko wszystkie kraje demokracji ludowej, nie tylko cała światowa uświadomiona klasa robotnicza przygotowuje się do godnego uczczenia 70-lecia urodzin swego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina, ale i cały olbrzymi, z każdym dniem rosnący w siły międzynarodowy obóz postępu i pokoju, którego Chorążym jest Wielki Jubilat-Bojownik, którego konsekwentna i dalekowzroczna polityka nie tylko kładzie tamę światoburczym usiłowaniom podżegaczy wojennych, ale i kładzie podwaliny pod budowę lepszego świata.

Ci wszyscy, setki milionów ludzi pragnących pokoju i sprawiedliwości społecznej, widzą, że właśnie Związek Radziecki, właśnie Generalissimus Józef Stalin, realizują ich program, są wyrazicielem ich myśli i dążeń. Zasługi Józefa Stalina położone dla sprawy wyzwolenia człowieka z ucisku społecznego, dla sprawy światowego postępu i pokoju są przeolbrzymie. Nie jesteśmy w tej chwili nawet w stanie ogarnąć wielkości tych zasług. Całe życie Józefa Stalina to przecież jedna wielka, nieustanna walka i jedno wielkie pasmo wyrzeczeń osobistych. Wielki Jubilat dźwiga bowiem na swoich barkach zaszczytny ciężar troski o miliony.

Dziś te miliony, które w ostatnich latach wzrosły o dalsze setki milionów, wyrażają swoją głęboką wdzięczność swemu Wodzowi. Ze wszystkich stron świata ku Kremlowi płyną nie tylko słowa podzięki, nie tylko wyrazy najwyższego uznania i wzruszające życzenia, ale i napływają rozliczne dary, od najskromniejszych do bardzo okazałych, artystycznych, by w taki to widomy sposób jak najdobitniej podkreślić swą miłość i przywiązanie do Wodza Międzynarodowej Klasy Robotniczej i Przywódcy Światowego Obozu Obrońców Pokoju i Postępu, by w tym uroczystym dla całej postępowej ludzkości dniu ze szczególną mocą zamanifestować wobec całego świata naszą niewzruszoną wolę walki o pokój, walki bezwzględnej z każdym, kto pokojowi zagraża, kto do wojny podżega.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej świat pracy oraz kształcąca się młodzież w szczególny sposób czczą Wielkiego Jubilata. Czczą wzmożonym wysiłkiem, podejmowaniem nowych zobowiązań, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, czczą rozszerzeniem akcji kulturalno-oświatowej i socjalnej, czczą polepszeniem bytu klasy pracującej. Jest niemożliwością notować na łamach gazety wszystkie te zobowiązania, wszystkie uchwały i postanowienia ludu pracującego miast i wsi oraz młodzieży. W sumie posuną nas one znowu duży krok naprzód ku ostatecznemu celowi obozu postępu i pokoju, tj. do pełnej sprawiedliwości społecznej i prawdziwego szczęścia ludzkości, o które to ideały walczył przez dziesiątki lat i walczy nadal bardzo ofiarnie i niezwykle skutecznie **Generalissimus Józef Stalin.**

Rząd RP nie mógł pozostać obojętny na oburzający gwałt

11 wykładowców Instytutu Francuskiego opuści Polskę

W dniu 13 grudnia 1949 r. na konferencji prasowej w Min. Spraw Zagr. rzecznik MSZ min. pełn. W. Grosz oświadczył, co następuje:

Po całkowitym fiasku nieudolnej inscenizacji rzekomej afery szpiegowskiej obywateli polskich we Francji, władze francuskie przeszły do ataku na szkolnictwo polskie we Francji. Szkolnictwo to istnieje we Francji z górą ćwierć wieku i jego funkcjonowanie zapewnione było przez obowiązującą polsko-francuską konwencję kulturalną.

Łamiąc brutalnie konwencje polsko-francuskie (konsularna z 1925 r. i kulturalna z 1947 r.) władze francuskie, nie zawiadamiając — wbrew przyjętym w całym kulturalnym świecie obyczajom — ambasady RP w Paryżu, aresztowały, a następnie wysiedliły jak wiadomo, dwudziestu kilku inspektorów i nauczycieli szkół polskich we Francji.

Jest to jeszcze jeden niepojęty dla nas akt, zmierzający do utrudnienia władzom Polski Ludowej wykonywania opieki nad robotniczym i chłopskim wychodźtwem polskim we Francji, pielęgnowania jego polskości, rozwijania kultury ojczystej i podtrzymywania więzi z krajem. Jak wiadomo powszechnie, rząd Polski Ludowej włożył specjalnie wiele trudu w rozbudowanie systemu społecznej opieki i oświaty polskiej we Francji.

Toteż rząd polski nie mógł pozostać obojętny wobec tak oburzającego gwałtu w stosunku do najelementarniejszych praw Polaków we Francji.

Niesłychane postępowanie władz francuskich ponownie zmusiło rząd polski do poczynienia kroków, które nie biegną po linii jego zwyczajów, ani życzeń. W dniu dzisiejszym Min. Spraw Zagr. zażądało od ambasady francuskiej w Warszawie, aby 11 wykładowców Instytutu Francuskiego w Polsce opuściło granice naszego kraju w ciągu 48 godzin.

Nawet stosując tę niewspółmiernie skromną retorsję, rząd polski nie zniżył się jednak do barbarzyńskich metod w stosunku do przedstawicieli kultury francuskiej. Wysiedleni Francuzi otrzymali co najmniej 48 godzin na załatwienie spraw osobistych oraz możność wyjechania z Polski w dowolnym kierunku i w dowolny sposób.

Muszę podkreślić, że to nie mój rząd wymierzył tę obelgę francuskim naukowcom, którzy pracowali w Polsce na podstawie francusko-polskiej konwencji kulturalnej, znieważonej i zdeptanej przez francuską policję.

Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboki szacunek dla francuskiej kultury i nauki. Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboką przyjaźń dla postępowych i rewolucyjnych twórczych sił narodu francuskiego. Tego szacunku i tej przyjaźni nie osłabią żadne wybryki władz francuskich. Wiemy dobrze, że urzędnicy p. Mocha nie są przedstawicielami kultury Descartes'a, Balzac'a, Pasteur'a.

Masowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia"

W ZWIĄZKU z 70-leciem urodzin Józefa Stalina, radzieckie państwowe wydawnictwo literatury politycznej wydało nowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia" w ilości 500 tysięcy egzemplarzy.

Holenderski Kongres Pokoju

W AMSTERDAMIE zakończyły się obrady holenderskiego kongresu zwolenników pokoju.

W pracach kongresu brali udział, oprócz delegatów holenderskich, również przedstawiciele Francji, Belgii i Czechosłowacji. Z okazji kongresu odbyły się w Hadze, Roterdamie, Amsterdamie, Haarlemie i innych większych miastach manifestacje młodzieży pod hasłem wzmożonej walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz przeciw wojnie w Indonezji.

B. podsekretarz stanu GG przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko Ernestowi Boepple, b. podsekretarzowi stanu G. G., b. komisarzowi Izby Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w G. G. i b. zastępcy prezydenta tzw. „Niemieckiego Instytutu Wschodniego".

Konferencja kobiet krajów azjatyckich

W PEKINIE w uroczystej atmosferze rozpoczęły się obrady konferencji kobiet krajów azjatyckich. W konferencji tej biorą udział delegacje 15 krajów Azji. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczyła — sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Vaillant Couturier.

Obrady Krajowego Aktywu TPŻ

W WARSZAWIE toczą się obrady Krajowego Aktywu TPŻ. Po referatach wygłoszonych przez prezesa zarządu gł. Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — min. Matuszewskiego oraz sekretarza generalnego TPŻ — ppłk. Grudy, przystąpiono w drugim dniu obrad do dyskusji.

Groby Słowian pomorskich

DRÓŻNIK powiatowego zarządu drogowego w Wągrowicach (woj. poznańskie), Fr. Trzasalski, kopiąc piasek na budowę nowej drogi w miejscowości Pątnowo, natrafił na urny z prochami.

Po zawiadomieniu przez dróżnika odpowiednich władz konserwatorskich, urny zostały zbadane i poczyniono dalsze poszukiwania.

W wyniku badań stwierdzono, że urny zawierają prochy Słowian pomorskich z IV—VI wieku przed nar. Chr. i stanowią cenne zabytki archeologiczne.

Posiedzenie Sejmu 20 GRUDNIA

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał zarządzenie, iż posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 20-go grudnia 1949 r. o godz. 10. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje 17 punktów. Sejm obradować będzie m. in. nad ustawami: o prenumeracie i kolportażu czasopism; o przekazaniu min. zdrowia zakresu działania min. pracy i op. społ. w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi; o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, oraz o funduszu zakładowym.

Delegacja radziecka przybyła do Warszawy

DO WARSZAWY przybyła 4-osobowa delegacja radziecka na konferencję konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych z przewodniczącym centr. kom. zw. zaw. prac. leśnych i przemysłu drzewnego ZSRR I. G. Waskowem na czele.

Inicjatywa krakowskich i poznańskich wychowawczyń

Przedszkola będą czynne w czasie ferii świątecznych

W okresie ferii świątecznych przypadających w szkolnictwie podstawowym i średnim w czasie od 23 grudnia 1949 r. do 6 stycznia 1950 r. ... winna nastąpić również przerwa w funkcjonowaniu przedszkoli. Fakt ten może spowodować duże trudności dla matek pracujących, których dzieci nie ... czas do przedszkoli.

Wychowawczynie przedszkoli Krakowa i okręgu krakowskiego, rozumiejąc znaczenie nieprzerwanego funkcjonowania w tym okresie przedszkoli, podjęły następującą uchwałę: „My, wychowawczynie przedszkoli, zebrane na konferencji dnia 11 grudnia rb. wzorując się na przykładzie polskiej klasy robotniczej, która wykonała na dwa miesiące przed terminem 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej i chcąc ułatwić naszym robotnicom i robotnikom pracę — zobowiązujemy się prowadzić normalnie przedszkola, nie przerywając pracy na okres ferii świątecznych. Wzywamy jednocześnie koleżanki wychowawczynie innych okręgów do przyłączenia się do naszej inicjatywy".

Pod tą uchwałę powzięły wychowawczynie przedszkoli z terenu Poznaniu i okręgu poznańskiego.

Kto oszczędza w PKO niech czyta!

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostanie przesunięta górna granica doraźnych wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO.

PKO licząc się z potrzebami posiadaczy książeczek oszczędnościowych podniosła wypłaty z tych książeczek do 5 tys. zł. dziennie.

Dotychczas ze zwykłych książeczek oszczędnościowych PKO wypłacała po 2 tys. zł dziennie.

Transatlantykiem min. Wyszyński przybył do Hawru

Na pokładzie transatlantyku „America" przybył do Hawru radziecki minister spr. zagr. Wyszyński w drodze powrotnej do Moskwy z sesji Zgromadzenia Gen. ONZ. Z Hawru min. Wyszyński udał się do Paryża.

Dwie Dakoty dwie katastrofy

Do rzeki Potomac w USA runął samolot typu Dakota. W katastrofie zginęli pilot i zastępca pilota oraz jedna pasażerka. Pozostałych 19 osób uratowano, ale niektóre z nich są ciężko ranne.

Z Karachi donoszą, że w drodze z Lahore do Karachi uległ katastrofie samolot typu Dakota, należący do pakistańskich linii lotniczych. W katastrofie zginęło przypuszczalnie 25 osób. Wśród ofiar było 2 generałów armii pakistańskiej.

Przemówienie prokuratora w procesie Kostowa i towarzyszy

Oskarżeni narzędziem wywiadu anglo-amerykańskiego i kliki Tito

W procesie Trajczo Kostowa i jego wspólników Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej wysłuchał sprawozdań 7 komisji rzeczoznawców. Sprawozdania te zawierały szczegółowe dane dotyczące wielomiliardowych szkód wyrządzonych przez oskarżonych bułgarskiej gospodarce narodowej. Następnie po zamknięciu przewodu sądowego otrzymał głos prokurator naczelny Dimczew, który stwierdził m. in.:

Przewód sądowy w sprawie Trajczo Kostowa i jego wspólników wykazał z całą oczywistością że mamy do czynienia ze spiskiem którego celem było obalenie, w drodze przemocy, prawnie ustanowionego w naszym kraju ustroju państwowego, zniszczenie naszej niepodległości narodowej i suwerenności państwowej

Mamy do czynienia ze spiskiem, którego celem było targnięcie się na terytorialną integralność naszej republiki — Bułgarii — przez oderwanie części jej terytorium i przekazanie jej innemu państwu. Celem tego spisku była również fizyczna likwidacja premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej — wodza i nauczyciela naszego narodu — Georgi Dymitrowa.

Ustalono, iż kierownikami i inspiratorami spisku byli szpiedzy anglo-amerykańscy oraz że spiskowcy liczyli na interwencję wojskową titowskiej Jugosławii.

Z międzynarodowego punktu widzenia ten spisek stanowi część zbrodniczego planu imperialistów anglo-amerykańskich, skierowanego przeciwko istnieniu państw demokracji ludowej w Europie południowo-wschodniej.

Jako główne narzędzie dla realizacji tego sprzysiężenia, anglo-amerykańscy imperialiści wykorzystują zdrajcę Tito i jego bandę szpiegowską.

LAMA powiła córeczkę

W warszawskim ogrodzie zoologicznym lama urodziła córeczkę — malutką lamę.

Lama seniorka i juniorka czują się doskonale.

Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 70 Urodzin Józefa Stalina

Wystawa podarunków dla Wielkiego Przyjaciela Polski w Muzeum Narodowym

W sali Rady Państwa w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Członek Komitetu, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Roman Zambrowski podsumował przebieg dotychczasowej akcji przygotowawczej i przedstawił szereg wniosków organizacyjnych.

Po zakończeniu posiedzenia członkowie Komitetu z Obywatelem Prezydentem RP na czele udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy darów społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

* * *

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli do Muzeum Narodowego najwyżsi dostojnicy państwa, przedstawiciele władz partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, organizacji kobiecych i młodzieżowych. Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Burzą oklasków powitali zebrani wchodzącego na salę Prezydenta RP Bolesława Bieruta. W prezydium zasiedli obok Prezydenta: Ambasador ZSRR w Polsce Wiktor Lebiediew, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, min. Obrony Narodowej i Marszałek Michał Żymierski, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Henryk Świątkowski oraz min. Władysław Wolski.

Uroczystość zagaił wicepremier H. Minc, który mówił o uczuciach wdzięczności i miłości jaką wywołał jubileusz Józefa Stalina wśród milionów Polaków.

Przemówienie swoje zakończył słowami: „Za parę dni pociąg ciągniony przez polską lokomotywę — dar Polski dla Stalina — zawiezie te podarki, które są wyrazem głębokich uczuć, a zarazem głębokiego politycznego i głębokiego instynktu klasowego, który ożywia masy pracujące Polski. Temu pociągowi i tej lokomotywie będzie towarzyszyć z głębi serca płynący okrzyk całego naszego narodu: „Wódz międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu — Wielki Stalin, niech żyje"!

Końcowe słowa przemówienia podchwycili wszyscy zebrani, manifestując swoje uczucia dla Wodza Mas Pracujących Świata.

Uroczystego aktu otwarcia wystawy dokonał Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut.

Stronnictwo Pracy w 70-lecie urodzin Józefa Stalina

c. d. ze str. 1

czy sprawy prześladowania Polaków przez rząd francuski.

Rezolucje zamieścimy w numerze następnym

*

Biorące czynny udział w obchodzie 70-lecia urodzin wodza i nauczyciela mas pracujących z całego świata, wielkiego przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina, Stronnictwo Pracy czci tę rocznicę przez zapoznanie swych członków z życiem, dziełami i wkładem Józefa Stalina do różnych dziedzin nauki i kultury.

We wszystkich organizacjach Stronnictwa Pracy, Kołach i Komitetach Wojewódzkich odbędą się między 15 a 20 grudnia br. uroczyste wieczory i poranki ku czci Józefa Stalina przeznaczone dla członków rodzin oraz sympatyków Stronnictwa. Głównym punktem obchodów będą referaty, opracowane na podstawie specjalnie wydanej przez GKW Stronnictwa Pracy, broszury pt. „Stalin i Polska. Na część artystyczną obchodów złożą się deklamacje o treści rewolucyjnej, śpiew i utwory muzyczne.

Reprezentacja ZMP we wszystkich instancjach zw. zaw.

PRZYJĘTA jednomyślnie na III Plenum CRZZ uchwała w sprawie pracy związków zawodowych wśród młodzieży stwierdza, że powstanie Związku Młodzieży Polskiej jako kierownika całej młodzieży wzrost jego autorytetu — stwarza dla rad zakładowych i oddziałów związkowych możliwości bardziej wszechstronnego rozwijania całokształtu pracy wśród młodzieży związkowej w oparciu o ZMP. Możliwości te mogą być tylko wówczas należycie wykorzystane, gdy związki zawodowe udzielą ZMP należytego poparcia i pomocy.

W związku z tym Plenum CRZZ postanowiło uznać dalsze istnienie sekcji młodzieżowych związków zawodowych za niecelowe oraz przez wszystkie ogniwa związkowe pomóc Związkowi Młodzieży Polskiej

W nowych władzach wszelkich instancji związkowych winien być reprezentowany ZMP. Tam gdzie wybory już się odbyły, mają być dokooptowani młodzieżowi delegaci z głosem doradczym.



58

— Podobno pociąg odchodzi gdzieś koło północy... — odważył się wtrącić swoje trzy grosze i Edward.

— Tak — poparł go Borowiec — w każdym razie macie panowie jeszcze dużo czasu!

Nadszedł karczmarz i napełnił im kieliszki. Wypili.

— Niech pan przyniesie coś do zjedzenia! — mruknął Osten.

Przyniósł. Przegryźli. Znowu napełniły się kieliszki.

— Panowie z Warszawy? — zagaił Borowiec.

— Jeszcze dalej! Z Gdyni!

Z wyrazem lekkiego zdumienia uniósł brwi.

— O, aż z Gdyni! Kawał drogi!

— Tak — zgodził się Kamil — kawał! — i tonem wyjaśnienia dodał: — przejeżdżając przez Dęblin wstąpiliśmy tu w pewnych sprawach natury ra-czej ...osobistej Chodzi o...

Nagle przerwał. Ujął w palce kieliszek.

— No, ale wypijmy!

Wypili. Edward czuł, że twarz mu goreje, jakby ją ktoś oblał wrzątkiem. Alkohol szybko szedł do mózgu. Oczy Ostena błyszczały gorączkowo, a wargi miał suche i opierzchłe. Głos mu trochę poczynał się łamać. Tylko po Borowcu nie było widać, że w ogóle pił. Zachowywał się spokojnie i powściągliwie.

Poczynało stawać się duszno. Powietrze zgęstniało od dymu. Trzej najwytrwalsi goście w dalszym ciągu hałasowali, a nawet milczącym dotychczas chłopom rozluźniły się języki i wiedli teraz przyciszoną, ale ożywioną sprzeczkę. Jeden chciał jeszcze pić, drugi miał już dość. Otyły karczmarz siedział nieruchomo za szynkwasem i robił wrażenie śpiącego. Nie spał jednak. Spod półprzymkniętych powiek czujnie obserwował salę. Wszystko widział. Prawie wszystko słyszał.

W szybach, zaciągniętych szronem, stał już mrok, wieczór był ciemny, mimo śniegu, bielejącego na polach. Musiał trzymać tęgi mróz, bo aż tutaj dobiegało wyraźnie głośne szczekanie psów, ujadających gdzieś w dali, po drugiej stronie rzeki.

Kamil Osten bardzo mało wytwornym ruchem otarł usta i zaczepił z innej beczki:

— Czy pan jest tutejszy?

Borowiec popatrzył mu prosto w oczy i odparł wymijająco:

— Właściwie z tych stron pochodzę. Znam tu wszystkich...

Wtedy tamten wygarnął prosto, bez osłonek,

— A Piotra Kornika pan zna?

— Tego niespełna rozumu?

— Acha! Jest obecnie leśniczym gdzieś na Pomorzu!

— Owszem, znam go dobrze — potaknął Borowiec, czując, że jednocześnie ogarnia go i niepokój i ogromna ciekawość — znam go, byliśmy nawet w oddziale partyzanckim. Panowie go także znają?

— Tak — potwierdził sucho Osten, a oczy mu przy tym ochłodły i zwęziły się jakoś — mamy tę wątpliwą przyjemność. Znamy go i to z nienajlepszej strony...

Na chwilę zapadło milczenie, a Borowiec, obserwując zmienioną momentalnie twarz swego rozmówcy, zawziętą i upartą twarz — zrozumiał nagle: ma przed sobą człowieka, który nie jest przychylnie ustosunkowany do Piotra, który ma z Piotrem coś na pieńku i który dałby wiele, ażeby go złamać i zniszczyć. Być może, że nawet specjalnie w tej sprawie tutaj przyjechał. Ludzie jego pokroju, ludzie o tak patrzących oczach i tak wykrojonych wargach, są ludźmi twardymi, nie zapominającymi szybko doznanych zniewag, przez długi czas potrafią nosić w sobie zapiekłą, palącą złość i są zdolni zrobić wszystko, by zadowolić podrażnioną ambicję. O, ten dostatnio ubrany i prawdopodobnie zamożny młody człowiek, siedzący w tej chwili obok Borowca — na pewno nie jest przyjacielem Piotra Kornika! O tym Borowiec jest święcie przekonany! Powiedziało mu o tym jego zachowanie, wyczytał to z jego słów, ujrzał to w jego oczach, powiedziały mu o tym wreszcie jego niezawodna intuicja i jego instynkt samozachowawczy, dwie właściwości, dzięki którym wychodził zawsze cało z najtrudniejszych opresji, które ostrzegały go w porę przed nadciągającym ku niemu niebezpieczeństwem.

Zastanowił się Borowiec poważnie. Pomyślał o Piotrze. Pomyślał o nim ze złością. Taki dureń! Odrzucił ofiarowaną mu pomoc, śmiał zlekceważyć jego, Łukasza Borowca! Taki dureń! Gdyby nie on, wszystko byłoby inaczej. Storpedował Borowcowi całe życie. „Iskra" tylko przez niego tak się drożyła i opierała. Gdyby nie on, byłby dzisiaj z nią razem. Gdyby nie on, nie doszłoby do tego, co się stało wówczas, na folwarku. A obecnie też — też nie wiadomo, jak to się skończy, powiedział mu zbyt dużo, by tamten pozostał ślepym, w każdej chwili gotów znów pokrzyżować jego plany,

Osłaniać go? Z jakiej racji? Przeciwnie. Niechaj oni się z nim załatwią, należy nawet im pomóc. A i to ma przecież swoje znaczenie, że można na tym wszystkim zarobić. Ładnie zarobić.

I Łukasz Borowiec uśmiecha się sam do siebie swym dziwnym, kpiącym jakby uśmiechem, który mrozi od razu rozmówców i zjawia się w najmniej odpowiednich momentach. Już powziął decyzję. Postanowił.

— Niestety, jak też go znam z bardzo nieładnej strony — mówi cicho, ale dobitnie — i aż trudno się przyznać, że kiedyś byliśmy przyjaciółmi...

„O, to zaczyna być ciekawe!" — myśli Kamil Osten i szybko napełnia kieliszki.

Ale Borowiec i bez tego nie umilknie. Postanowił przecież. Wódkę wypija, zapala papierosa i ciągle uśmiechając się, zaczyna:

— To było jeszcze w czasie okupacji. Strasznie brzydka historia. Wielu ludzi zna ją dobrze, ale jakoś dotychczas nie wyszła na jaw, sam zresztą nie wiem dlaczego. Bardzo brzydka historia... — powtarza i zniżając głos aż do szeptu, ciągnie dalej tę dziwną, posępną i naprawdę straszną opowieść.



Jerzy Szczepański montuje zabawki (do reportażu poniżej)

MARTIN ANDERSEN NEXŐ

STALIN

Wielkość i szczęście Związku Radzieckiego wynikły stąd, że u steru jego stanęli dwaj działacze światowej miary: Lenin i Stalin. Obaj przyszli w odpowiedniej chwili. Jeden zastąpił drugiego jak syn ojca. Ale żaden z nich nie spadł z nieba; wyrośli oni z proletariatu światowego, jako żywe uosobienie jego najlepszych sił. Nie mają w sobie również nic przypadkowego, tak samo zresztą jak i naczelni przedstawiciele reformizmu w ruchu robotniczym Europy zachodniej nie są wynikiem przypadku: każdy ruch ma takich kierowników, na jakich zasługuje.

Wielkość Stalina tak jak i Lenina, polega na tym, że osoba jego jest jakby ostoją dla uciśnionych całego świata, a źródłem niepokoju i trwogi dla bogaczy. Lenin i Stalin należą do ludzkości, do jej żywotnej, twórczej części, pragnącej zbudować nowy, lepszy świat. Imię Stalina ze czcią wymawiają pokrzywdzeni i uciśnieni, przeklinają je wyzyskiwacze.

Stalina jak i Lenina cechuje przede wszystkim skromność i jednakowy, przyjacielski stosunek do wszystkich, nawet najmniej znaczących ludzi.

Stalin — to towarzysz, każdy człowiek w ZSRR patrzy na niego jak na towarzysza i oczywista, że jak do towarzysza się do niego odnosi. Wielu robotników może opowiedzieć o tym, jak ich Stalin przyjmował — nie po to, żeby wyciągnąć do nich koniuszki palców i zbyć kilkoma nic nieznaczącymi słowami, lecz po to, żeby omawiać z nimi zagadnienia pracy.

— Zawsze jest poinformowany o wszystkim dokładnie — mówią robotnicy. — Nie oszukasz go. Wspaniały z niego człowiek pod każdym względem. Zawsze ma czas dla ludzi, choć przecie sam chodzi koło wszystkich spraw. Aż dziw, jak on temu może podołać. Istotnie musi Stalin posiadać bezgraniczną zdolność do pracy, żeby znajdować czas dla tak wielkiej liczby ludzi. Kiedyś, kilka lat temu, przyjechałem do Moskwy, zatrzymałem się w hotelu razem z 30-toma czy 40-toma stachanowcami, którzy przybyli tu ze wszystkich krańców ZSRR, żeby zwiedzić stolicę i złożyć sprawozdanie ze swej pracy. Zaproszono ich na Kreml i przyjęto bardzo uroczyście. Opowiadali później o tym z gorejącymi od uniesienia oczami.

Stalin — to towarzysz każdego robotnika. A jednocześnie przewyższa on o głowę wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli burżuazji światowej. Obecna sytuacja międzynarodowa jaskrawo świadczy o jego powadze jako działacza politycznego. Pod mądrym kierownictwem Stalina urzeczywistnia się w Związku Radzieckim prastare marzenie pokrzywdzonych o życiu bez panów i sług, bez wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W starych sagach ludowych dźwięczy skarga siłacza Hansa, który służąc czarodziejom i wiedźmom zdobywa dla nich bogactwa, a sam głoduje. W jednej z tych sag jest mowa o cudownym kotle, w którym można ugotować tyle zupy ile się chce, trzeba tylko znać czarodziejskie słowo.

Marks znał to słowo. Marzenia przekuwał w rzeczywistość, a u podstaw jej położył zasady nauki i wskazał spragnionym życia masom właściwą drogę i taktykę.

Lenin wypełnił wielkie zadanie założenia pierwszego państwa socjalistycznego na podstawach nauki Marksa, a Stalin uczy 183-milionowy lud Związku Radzieckiego (Hansa, który zawsze musiał pracować dla innych) pracy dla własnego dobra. Uczy go obchodzenia się z czarodziejskim kotłem, w którym jest dosyć jedzenia dla wszystkich. Marks, Engels, Lenin i Stalin: co za wspaniała grupa! Dług wdzięczności, jaki zaciągnęła ludzkość u tych czterech budowniczych nowego świata, wciąż rośnie.

Przed Stalinem stanęło trudne zadanie budowy nowego społeczeństwa; trzeba było, wykorzystując wszystko, cokolwiek cennego pozostało po dawnym ustroju, stworzyć nowe, godne człowieka życie. Na drodze wyrastały olbrzymie przeszkody. Trzeba było ogromnej mądrości i dobroci, by wypełnić to zadanie. Musiał pracować jak święty Laurencjusz w bajce, z kielnią w jednej ręce, z mieczem w drugiej, ponieważ źli czarodzieje próbowali zburzyć nocą wszystko, co zbudował za dnia. Ale budowa rośnie z każdym dniem. Wznosi się coraz wyżej twierdza człowieczeństwa, o której marzono przez tysiąclecia i która teraz nareszcie staje się rzeczywistością.

We wszystkich krajach świata oczy mas zwracają się w stronę Związku Radzieckiego. Tych mas, wśród których wielu jest jeszcze nieufnych, ciągle bowiem na każdym kroku ich oszukują i trudno im uwierzyć, że tym razem to nie oszustwo. Siły przeszłości robią wszystko, co mogą, by siać nieufność.

Lecz liczba tych, którzy wierzą w nowe życie, wyraża się w setkach milionów. Na tym tle wyrasta postać Stalina, szczodrze obdarzona wszystkimi najpiękniejszymi cechami człowieka pracy, lecz w największym wymiarze. Silny i prosty, mądry i wrażliwy, przewidujący i ofiarny — jest niedościgniony wzorem dla każdego prodującego robotnika, dla całej postępowej ludzkości.

Przyszłość należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest Stalin. Setki milionów ludzi na całym świecie myśli o nim z uczuciem najgłębszej wdzięczności.

Konferencja konstytucyjna Międzynarod. Związku Transportowców

W BUKARESZCIE rozpoczęły się obrady konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Związku Zaw. Pracowników Transportu Światowej Federacji Zw. Zaw.

W pierwszym dniu obrad wygłosił przemówienie sekretarz ŚFZZ Rostowski. Podkreślił on, że konferencja ma znaczenie historyczne, ponieważ będzie na niej utworzona organizacja jednocząca pracowników transportu wszystkich kontynentów bez względu na rasę i narodowość. Organizacja ta będzie miała wpływ na wzmożenie walki robotników o pokój.

Po przemówieniu delegata Niemiec Demokratycznych przemawiał przewodniczący zarz. gł. polskiego Zw. Zaw. Kolejarzy — Stachacz.

Tragiczny zgon mgr Wolskiego

GDYNIA (N) Na skutek nieszczęśliwego wypadku zmarł dnia 12 bm. w Szpitalu Miejskim w Grudziądzu mgr. Henryk Wolski. Zmarły w niedzielę dn. 11 bm. wracał z Warszawy, gdzie bawił w sprawach Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Chemicznego. Pomiędzy Chełmżą a Grudziądzem, samochód ciężarowy zderzył się z samochodem śp. Wolskiego, skutkiem czego doznał nieszczęśliwy poważnych obrażeń. Przewieziony do szpitala w Grudziądzu zmarł dnia następnego, nie odzyskawszy przytomności.

Śp. mgr. Wolski znany był szeroko, nie tylko w kołach przemysłowych Pomorza, lecz całej Polski. Był on właścicielem fabryki mydła „Pomerania" w Grudziądzu, która to firma otrzymała za swe świetne wyroby szereg odznaczeń i wyróżnień. Podczas okupacji przebywał w „Generalnej Gubernii", angażując się aktywnie w walce podziemnej z okupantem.

Po odzyskaniu niepodległości wrócił do Grudziądza, odbudował zniszczone przedsiębiorstwo i z podziwu godną energią zabrał się do pracy, wznawiając piękną tradycję „Pomeranii".

Zmarły poza pracą zawodową — brał czynny udział w życiu społecznym, był w szeregu organizacji, m. in. piastował godność honorowego prezesa grudziądzkiej „Olympii"

Przez światłość umysłu i prawość charakteru zyskał sobie Zmarły wielkie rzesze przyjaciół, toteż tragiczny Jego zgon okrył wielu ludzi żałobą.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 14 bm. w Grudziądzu.

Z cyklu: Nasze reportaże

Inwalidzi przy pracy
w spółdzielczej wytwórni zabawek



Warszawa, w grudniu.

W półmroku panującym w hali pozornie wszystko jest tak jak w każdej innej stolarni. Tokarka z warczeniem wyrzuca spod noży wąskie skrawki heblowin. Barczysty mężczyzna, odwrócony do nas tyłem, ostrzy jakieś narzędzie na szlifierce. Przy „bormaszynce" młody człowiek ze skupieniem w oczach podsuwa pod obracający się wirowym ruchem świder niewielką deseczkę. W kącie hali pochylone postacie majstrują coś w stosie desek różnych wymiarów.

Obrzucając wzrokiem grupę, jaką tworzą zajęci pracą mężczyźni, dopiero po pewnej chwili spostrzegamy, że w obserwowanych postaciach coś nie jest w porządku. Wrażenie to za chwilę przeradza się w pewność. Oto zarówno mężczyzna pracujący przy szlifierce, jak i młody człowiek przy „bormaszynce", posiadają zaledwie po jednej ręce. Rozejrzawszy się uważnie po hali, stwierdzamy, że każdy z pracujących w niej mężczyzn jest inwalidą. Nie ma w tym nic dziwnego, znajdujemy się bowiem w Wytwórni Zabawek, będącej Spółdzielnią Związku Inwalidów.

Akcja zatrudniania inwalidów jest akcją o dużym znaczeniu społecznym. Inwalida zatrudniony staje się wartościowym członkiem społeczeństwa, stanowiąc w nim czynnik produktywny. Inwalida pracujący unika też wszelkich skrzywień psychicznych, jakie powstają w ludziach kalekach pod wpływem poczucia nieprzydatności w życiu, uczucia rozgoryczenia, poczucia człowieka będącego ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Toteż Związek Inwalidów rozwija ożywioną akcję zatrudniania inwalidów w sposób przystosowany do ich możliwości oraz rodzaju i stopnia ich kalectwa. Wielu inwalidów wskutek nabytego kalectwa nie może wrócić do swoich zawodów. Ci, jak również ich niewykwalifikowani koledzy, przeszkalani są na odpowiednich kursach. W zwiedzanej przez nas Wytwórni Zabawek wszyscy pracownicy są wykwalifikowani oraz posiadają dyplomy czeladnicze.

Wytwórnia Zabawek Związku Inwalidów przy ulicy Tarczyńskiej w Warszawie posiada 4 działy. W stolarni, będącej równocześnie tokarnią, wytwarza się wszystkie części składowe zabawek. Spod mocnych dłoni męskich wychodzą misterne postacie krasnoludków, szykowne w linii karoserie dziecięcych samochodzików, zręczne kółka wózków i niezliczona ilość części innych zabawek, które z pomocą tokarni, piłki, hebla oraz świdra „bormaszynki" zostają wyczarowywane z kawałków sosnowego, dębowego i wszelakiego innego drzewa.

Dzieci mają duże, znacznie większe niż dorośli, poczucie barwy. Zabawki kolorowe cieszą się największym powodzeniem. W malarni króluje najmłodszy polski czeladnik, Tadzio Zalewski. Operując z precyzją „pistoletem", Tadzio natryskuje krwistą czerwień na kaptury krasnali, a soczystą zieleń na karoserie samochodowe oraz nakrapia artystycznie wielkie muchomory. Pobarwione przez Tadzia części zabawek wędrują do montowni, gdzie każde kółko wagoników umieszcza się na właściwym miejscu, a krasnalom wkłada się do dłoni młoty.

Z montowni zabawki odsyła się do ekspedycji, skąd całymi tysiącami rozsyła się je po całym kraju.

Słuszne i sprawiedliwe zarządzenie pozwoliło na zrzeszenie w Związku Inwalidów obok inwalidów wojennych — również cywilnych. Stąd w wytwórni na Tarczyńskiej obok b. żołnierzy I Armii pracują b. powstańcy warszawscy, a obok nich — inwalidzi cywilni. Wytwórnia zatrudnia łącznie 18 pracowników. Wszyscy z nich oprócz kierownika wytwórni i sekretarki są inwalidami.

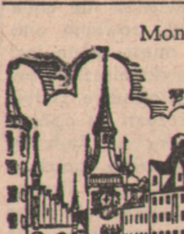
Wprawa osiągnięta dłuższą praktyką pozwala szlifierzowi wytwórni doskonale obywać się jedyną ręką, jaką posiada. Jego koledzy mimo kalectwa również radzą sobie z pracą, którą wykonują, niemniej jednak ogólna wartość produkcyjna zatrudnionych w wytwórni inwalidów wynosi jeno 61 proc. tego, co mogliby na ich miejscu wykonać pracownicy zupełnie zdrowi. I to jednak chroni wytwórnię przed deficytowością, a samym pracownikom pozwala na osiąganie zarobków wyższych znacznie od rent inwalidzkich, które zresztą wszyscy pobierają.

Zręczność, z jaką inwalidzi z ulicy Tarczyńskiej operują narzędziami, przekonuje nas, że mimo kalectwa można zostać pożytecznym, produktywnym członkiem społeczeństwa. M.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Najazd junkrów pruskich NA BAWARIĘ

Sny i marzenia bankrutów politycznych — „Opiekuńcze skrzydła" amerykańskie i nieprzyjazna postawa ludu bawarskiego



Monachium, w grudniu

Bawaria nie zawsze była najbardziej reakcyjnym krajem Niemiec. Z wstecznictwa słynęły bowiem Prusy ze swoją kastą junkrów obszarniczych i baronów przemysłowych, ze swoimi rezerwatami feudalnymi i policyjnym militaryzmem. Te Prusy były przez bądź co bądź bardziej postępowych mieszkańców Niemiec południowych znienawidzone. Liczne krążyły w Bawarii, Wirtembergii i Badenii dowcipy antypruskie, dowcipy obraźliwe, zjadliwe, zawierające jednak nagą prawdę o napuszonym junkierstwie prusackim.

Junkierstwo pruskie zachowało się atoli przy życiu i daje się dziś we znaki zwłaszcza Bawarii, dokąd schroniło się z różnych Brandenburgów, Meklemburgów, Pomeranii i Prus Wschodnich. Tu pod opiekuńczymi skrzydłami amerykańskich władz okupacyjnych herbowe „ptaszki" pruskie uwiły sobie nowe gniazdka. Odzyskały dawny tupet — i przy pomocy swoich zaoceanicznych opiekunów rządzą się zwłaszcza w Bawarii w najlepsze, jak dawniej na swoich latyfundiach i majoratach wschodniopruskich. Ludność miejscowa, zwłaszcza robotnicza, nie bez słuszności nazywa dzisiejszą Bawarię — „Neupreussen" — Nowymi Prusami. Gdy dawniej nie do pomyślenia było, aby jakiś Prusak zajął w Bawarii chociażby skromne stanowisko, dziś junkrzy pruscy panoszą się we wszystkich bawarskich władzach i urzędach, będąc głównymi doradcami amerykańskimi i sługusami podżegaczy wojennych. Bezczelność tych pruskich elementów junkierskich rośnie w miarę odradzania się na zachodzie Niemiec wpływów neohitlerowskich.

Z im większym tupetem występują w Bawarii i Wirtembergii owi arystokraci pruscy z 7 i 9 pałkami na koronach herbowych, tym silniejszy odruch nienawiści wywołują wśród miejscowej ludności pracującej — zarówno miejskiej jak i wiejskiej. Na temat rozwielmożnionego junkierstwa pruskiego w Bawarii mówi się już głośno na zebraniach robotniczych. O „pruskiej Bawarii" coś nie coś czytać można nawet w prasie lokalnej. Lud południowo-niemiecki pamięta dobrze, że każdy jego odruch wolnościowy był w przeszłości tłumiony przez wojska pruskie — że przypomnimy chociażby rok 1848, kiedy późniejszy król pruski i pierwszy cesarz niemiecki Wilhelm I stłumił krwawo rewolucję badeńską. Walczyli wówczas w szeregach rewolucjanistów niemieckich liczni Polacy, m. in. późniejszy wódz powstania wielkopolskiego Ludwik Mierosławski.

Junkrzy pruscy, „kolonizując" Bawarię, nie cieszą się atoli snem spokojnym. Przerażają ich przemiany demokratyczne we wschodnich Niemczech, trwoży nowy układ społeczny, gospodarczy i polityczny w Niemieckiej Demokratycznej Republice. Widzą, co się dzieje na obszernych terenach ich dawnych feudalnych wpływów, gdy ich wstecznictwo przestało ciążyć na prostym ludzie niemieckim. I trudno tym „szlachetnym" panom uwierzyć, że zmiany te są nieodwracalne, trudno pogodzić im się z utratą zamków i pałaców, kamerdynerów i lokajów, trudno pogodzić zwłaszcza z tym, że prosty lud, robotnik i służba folwarczna, odzyskał człowieczeństwo, uzyskał pełne prawa ludzkie.

Gustaw Horski.

W starym kościele franciszkańskim złożone zostaną szczątki błogosławionej Jolanty?

Kalisz, w grudniu.

Jednym z najpiękniejszych kościołów kaliskich jest kościół OO. Franciszkanów pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa. Został on zbudowany w roku 1257 przez błogosławioną Jolantę, żonę księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. Z budowy tej pozostało tylko prezbiterium, resztę dobudowano w XIV wieku za króla Kazimierza Wielkiego.

Wielki ołtarz posiada piękny obraz św. Stanisława, pędzla Smuglewicza. W lewej nawie znajduje się obraz starożytny przedstawiający oblicze cierpiącego Chrystusa. Obraz ten otaczany jest wielką czcią przez kaliszan i ludność sąsiednich powiatów.

W lewej nawie znajduje się również kaplica Męki Pańskiej. Po prawej zaś stronie nawy widzimy obrazy Matki Boskiej Bolesnej i św. Heleny malowane przez art. malarza Barcikowskiego, kaliszanina.

W krużgankach klasztoru znajdują się obrazy fundatorów klasztoru i kościoła. W r. 1824 kościół miał przejść na własność protestantów, jednak z powodu postawy katolików zaniechano tej zmiany. Po kasacji zakonu franciszkańskiego w Królestwie Polskim z 15 zamkniętych klasztorów, 64 zakonników sprowadzono do Kalisza, gdzie uruchomiony został nowicjat zakonny.

Podczas okupacji kościół zamieniono na śpichlerz, a zakonników aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych, gdzie tragicznie zginęli.

Fundatorem kościoła klasztornego była właśnie bł. Jolanta, siostra błog. Kingi żony Bol. Wstydliwego. Czułą troską i opieką otoczyła świątynię. Po śmierci męża wstąpiła do zakonu.

Zwłoki jej pochowano w Gnieźnie w klasztore OO. Franciszkanów. Ponieważ błog. Jolanta była księżną Ziemi Kaliskiej i fundatorką kościoła św. Stanisława, OO. Franciszkanie czynią starania u wyższych władz kościelnych, celem sprowadzenia drogich relikwii błogosławionej i umieszczenia ich w Jej kościele kaliskim.

Świat kobiecy

Nr 46 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 15.12.1949

Uczmy się zaradności

Zaradności można się nauczyć — to nie paradoks, ale oczywista prawda. Nie pomoże do zdobycia tej „cnoty" wmawianie sobie „ja się już urodziłam taka niezaradna", „Cóż poradzę nieszczęśliwa na moje kłopoty; jestem zbyt słaba". Osoby niezaradne dlatego nie mogą zwalczyć tej wady, że nie chce im się skupić myśli na określonym przedmiocie i zadać sobie trudu przemyślenia zanalizowania sytuacji. O ileż wygodniej jest sobie powiedzieć coś w rodzaju zdań, przytoczonych na wstępie, a więc zająć postawę bierną — niż zająć się uzupełnieniem tego braku charakteru, być aktywną. Przykładów na to można by przytoczyć mnóstwo.

Nasze stare przysłowie mówi: „Kto się sparzył gorącym, dmucha na zimne" — czyli jest ostrożny. I właśnie człowiek, któremu brakuje wielkiej zalety — zaradności, chcąc się jej nauczyć, powinien być ostrożny. Za każdym razem, gdy się coś „niezaradnej" nie powiedzie, coś się nie uda, powinna zastanowić się nad przyczyną i pomyśleć, jakby tego można uniknąć w przyszłości.

Jeden z filozofów powiedział, że wiedza powstała na skutek tego, że człowiek zaczął się dziwić i zastanawiać nad otaczającym go światem. I kiedy postawił sobie pytanie: „Dlaczego?", uczynił najważniejszy krok na drodze poznania.

Gdy pani X nie może sobie dać rady z utrzymaniem równowagi domowego budżetu, powinna sobie zadać koniecznie pytanie „Dlaczego?" Wtedy dojdzie prędzej, czy później do wniosku, że nie można wydawać od razu niemal całej otrzymanej pensji, a później ograniczać się nadmiernie i wzdychać nad swoją niezaradnością, podczas gdy znajome umieją rozsądnie gospodarować pieniędzmi. Trzeba postąpić inaczej. Raczej ograniczyć swoje wydatki na początku miesiąca, a nadwyżkę wydać pod koniec, kiedy w perspektywie jest następna pensja.

Jeżeli ktoś „ma takie szczęście", że zawsze się spóźnia, to również powinien się zastanowić nad tym, dlaczego. Czy to wina zegarka, czy też może przyzwyczajenie do niepunktualności? I jednemu i drugiemu można zaradzić. Jest wiele takich sytuacji, w których czynnik samokontroli uwolni nas od niezaradności, trzeba tylko chcieć popracować nad sobą... (Ha).

Zagadnienie opieki psychologiczno-wychowawczej nad dzieckiem w ZSRR

Psychologia i pedagogika radziecka w pełni zdaje sobie sprawę z ważności problemu roztoczenia właściwej opieki nad rozwojem dziecka. Opieka ta zmierza do zapewnienia odpowiednich warunków, do wszechstronnego wykształcenia i zbadania osobowości każdego dziecka. W związku z badaniem osobowości chodzi o jej rozwój na indywidualnej drodze życiowej i o kształtowanie jej w warunkach socjalistycznych stosunków społecznych

Psychologia radziecka stoi na tym stanowisku, że czynnikiem, kształcącym psychikę jest przede wszystkim wychowanie i praca nad sobą. Przy takim sformułowaniu wysuwa się na pierwszy plan współpraca szkoły i domu w dziedzinie zrozumienia i wychowania dziecka. Temu właśnie zagadnieniu poświęcono zwołaną w grudniu 1939 r. wszechrosyjską konferencję naukowo-pedagogiczną. Na konferencji tej zgromadzono w zbiorze „Rodzina i szkoła" szereg ciekawych materiałów z tej dziedziny W nawiązywaniu ścisłego kontaktu między szkołą a domem chodzi o ujednolicenie oddziaływania na dziecko tych dwu kręgów społecznych.

Praktycznie sprawa przedstawia się w ten sposób, że nauczyciele odwiedzają, swych wychowanków w domu i obserwują ich życie w rodzinie. Okazało się, że pewne niedociągnięcia dziecka na terenie szkoły mają swoje źródło w wychowawczych niedociągnięciach domowych — poznawszy ich przyczyny, łatwiej je można usunąć. Zarówno w szkołach jak i przedszkolach odbywają się konferencje w sprawie zachowania się i postępów dzieci oraz ich domowego trybu życia, np. kwestii pomocy rodziców w odrabianiu zadań szkolnych. Z drugiej strony, poza indywidualną formą współpracy wychowawcy z rodzicami powołuje się zorganizowany aktyw rodzicielski, organizuje się wieczorki, odczyty, wystawy prac dzieci.

Interesującą formą współpracy jest praktykowany w niektórych szkołach „dzień rodziców", poświęcony specjalnie zagadnieniu zacieśnienia kontaktu szkoły i domu. Poza tym dwa razy w miesiącu nauczyciele zostają w szkole na parę godzin i w dniu tym każdy opiekun dziecka może porozumieć się z każdym nauczycielem. Ponadto prowadzi się seminaria, dokształcające rodziców w dziedzinie psychologii wychowawczej. Opieka psychologiczna nad dzieckiem jest w ZSRR sprawowana w konkretnych sytuacjach życiowych i nie ma nic wspólnego z eksperymentami, przeprowadzanymi w oderwanych, sztucznych warunkach; właśnie dlatego pozwala na dokładne badanie i oddziaływanie wychowawcze na osobowość dziecka (H)



Model: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a.

661 kobiet poznańskiej LK aktywnie współpracuje przy likwidacji analfabetyzmu

Uzyskane przez organizację poznańską Ligi Kobiet wyniki w III etapie współzawodnictwa pracy wysuwają ją na jedno z czołowych miejsc w Polsce. Ponad pół miliona kobiet wielkopolskich dało dobrowolnie dla odbudowy kraju przeszło 9 mil. godzin pracy. Kobiety pracowały m. in. przy budowie kanału, przeprowadzały melioracje, budowały drogi, szkolne boiska sportowe itp. 10 tysięcy kobiet bierze udział we współzawodnictwie grup produkcyjnych na wsi. 286 kobiet zajęło w ostatnich miesiącach odpowiedzialne stanowiska państwowe, samorządowe i inne.

Liga skupia w swych szeregach w w tej chwili 7,775 przodownic społecznych. 900 ekip miejskich i 205 ekip wiejskich utrzymuje stałą łączność miasta ze wsią. 661 kobiet aktywnie współpracuje przy likwidacji analfabetyzmu. Liga zorganizowała 18 nowych świetlic kobiecych, 151 zespołów czytelniczych, 191 zespołów artystycznych oraz opiekuje się 176 gazetkami ściennymi. 31 kobiecych zespołów artystycznych brało udział w eliminacjach powiatowych zw. zaw. i Z. S. Ch.

Podczas III etapu urządzono 348 wycieczek niedzielnych. W ramach opieki nad matką i dzieckiem zorganizowano 124 kursy dobrej matki z udziałem 4,057 słuchaczek oraz wygłoszono 963 odczyty na temat zdrowia dla 8,759 kobiet. Organizacja poznańska uzyskała tak piękne wyniki dzięki pracy szerokiego kolektywu oraz należycie wykorzystanego i uświadomionego aktywu kobiecego.

Matkom ku przestrodze

Częstym przyzwyczajeniem u dzieci jest obgryzanie paznokci. Pomijając już, że ręka z poobgryzanymi paznokciami brzydko wygląda, ale fatalnie wpływa to na zdrowie. Brud bowiem i bakterie, utrwaliwszy się pod paznokciem, przez wkładanie palców do ust przenoszą się do wewnątrz organizmu. Tam rozwijając się powodują rozmaite choroby. Obowiązkiem przeto matek jest odzwyczajać dzieci od tego brzydkiego nałogu. *(owa)*

Pracy jest dosyć dla wszystkich

Gdy Jadzia po raz pierwszy wybierała się do pracy, bardzo się cieszyła, ale dręczyły ją różne wątpliwości. „Jak to będzie w tej fabryce? Przykro tam iść, nie znając nikogo, nie będąc wykwalifikowaną, obeznaną ze swoim zajęciem pracownicą. Jakie będą moje koleżanki? Czy zechcą mnie o wszystkim pouczyć, doradzić?"

Wątpliwości Jadzi okazały się nieuzasadnione. Gdy stawiła się o oznaczonej godzinie na miejsce, brygadzistka powitała ją serdecznie i oprowadziła po fabryce, objaśniła pokrótce proces produkcji, poinformowała, na czym polega jej praca. Jadzia poczuła się znakomicie w nowym otoczeniu — pracowała dobrze i ochoczo.

* * *

Wiele kobiet przeżywa podobne obawy co do swej przyszłej pracy, lub ewentualnej zmiany dotychczasowej. Jest to zupełnie nieuzasadnione martwienie się „na zapas". Kobieta dziś pracuje na równi z mężczyzną, wdrożyła się w dyscyplinę pracy, zmieniła swoje oblicze. Nie ma i nie powinnoby być miejsca na jakieś niechęci przy wspólnym warsztacie, ploteczki i niekoleżeńskość. Każdą nową współpracowniczkę powinno czekać miłe przyjęcie i dopuszczenie do koleżeńskiego grona. Pracy jest dosyć dla wszystkich i niesłuszne było by zdanie, że nowoprzyjęta, to rywalka dzięki której można utracić posadę. Trzeba pamiętać, że nowa para rąk do pracy, oznacza podniesienie dobrobytu kraju; to ręce, które pomagają w odbudowie Polski. Każdy, kto staje ochoczo i szczerze do pracy, nie jest intruzem, lecz druhem. I o tym powinny pamiętać zarówno te kobiety, które przyjmują do swego grona nową koleżankę, jak i te, które podejmują pracę. (es).

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Dywany w zimie najlepiej trzepać, rozkładając je górną stroną do śniegu. Można też posypywać rozłożone dywany śniegiem i szczotką śnieg brudny od kurzu ściągnąć z dywanu.

*

Dywany odświeżyć można doskonale w ten sposób: wytrzepany i oczyszczony dywan kładziemy na podłodze, a następnie wycisnąwszy kwaszoną kapustę, brać po garści i raz przy razie czyścić nią dokładnie dywan. Brudną kapustę strzepujemy miotełką.

*

Przykry zapach w szafach i kredensach, w których przechowuje się żywność można usunąć, kładąc na spodku wysuszony osad z kawy.

Krakowiankom grozi staropanieństwo

Jeżeli 22 tys. krakowianek nie chce zostać starymi pannami, powinne one emigrować do innych miast, gdzie jest więcej mężczyzn. Statystyki mieszkańców Krakowa wykazują w listopadzie 22 tys. kobiet więcej niż mężczyzn na ogólną liczbę 341.467 mieszkańców. Radzimy Szczecin, Gdynię i Wrocław, gdyż w tych miastach nadal mężczyźni liczebnie górują. Ponieważ krakowianki słyną z urody szanse na nowym gruncie są murowane.

Jak ubierały się nasze prababki?

„Dział kobiecy" w gazetach sprzed 100 lat

Najwięcej miejsca w pismach kobiecych zajmują sprawy mody. Artykuły i zdjęcia na te tematy są skrupulatnie czytane przez wszystkie niewiasty.

Mimo, że w starodawnej prasie nie było oddzielnego działu kobiecego, w gazetach często można było znaleźć artykuliki zaznajamiające ówczesne czytelniczki z panującą, zwłaszcza zagranicą, modą. W jednym z numerów Kuriera Warszawskiego z 1824 roku znajdujemy taką oto notatkę. Między najświeższemi nowinami Dzienników mody, znajduią się następuiące: Musliny najmodniejsze w Paryżu są w różnych kolorach, lecz muszą mieć całe tło okryte drobnemi ptaszkami. Ta nowość bardzo jest właściwą Paryżankom, czyli raczej stosowną do lekkości charakteru, niestałości gustu i rozmaitości grymasów! — Lekarze radzą aby Panny długo tańczące, miały na koszuli gorsecik flanelowy, co ie uchroni od zwykłych chorób a nawet utraty życia, gdy zgrzane tańcem szukaią ochłody. — Dama, iak dawniej ręką od buzi, teraz lorynetką okazuie powitanie. — Barety damskie ieszcze są ogromne, najczęściej koloru żółtego, szerokie wstążki spadają od wierzchu baretu aż do pasa. W sukniach Damskich małe zaszły zmiany. Według najmodniejszych wzorów, suknie balowe miały w tych dniach na tutejszej scenie, JPani Belmont w Komedjo - Operze Leonida, i JPanna Ter: Palczewska w Dramie Sierota z Genewy".

Jak ubierały sie kobiety w 17 stuleciu mówi nam artykulik zamieszczony w piśmie krakowskim „Flora", gdzie znajdujemy wyjątki z testamentu wielkiej elegantki ówczesnych czasów, Katarzyny z Lipowca Dydyńskiej. W artykuliku czytamy między innymi: „...JMPani Ewie Dambrowskiej, siostrze moiej ofiaruję, ankrę czarną atłasową z forbotem złotym, sukienkę forbotową z forbotem złotym, kontusik kunami podszyty z pasamonem złotym w kratkę, alamodę tabinową ze złotym forbotem, i pupki z pod kassjaty czamletowej czarnej dłuższej, do niej sztuczek złotych 24, o iednym rubinku a we środku sztuczka piątka o kilkunastu rubinach, dla Kasienki córki iej. JMPani Marcjannie Michowskiej siostrze mojej, szwedkę axamitną czarną rysiami pod szytą ze złotym forbotem, sukienkę tabinową mieszany forbot ze srebrem i ze złotem, kassjatkę tabinową czarną ze srebrnym forbotem, ankrę tabinową czarną, alamodę aksamitną rysiami podszytą a doniej forboty od kassjatki czamletowej krótszej pupki odpruć, i sznurówkę axamitną czarną..."

I tak pozycja po pozycji ciągnie się ten testament przez dwie szpalty w gazecie. Nie ulega wątpliwości, że przy układaniu tego „dzieła" musiała się porządnie natrudzić JMPani Dydyńska a potem redaktor i w końcu zecer składający ręcznie artykuł. My, i zapewne Wy, Czytelnicy, nałamiecie sobie również języki na tych strasznych, niespotykanych dziś nazwach skomplikowanych ubiorów kobiecych.

Jaskulski,

W naszej kuchni

Pieczemy pierniki

1 kg sztucznego miodu oraz 125 g cukru rozgrzać na ogniu, dodać 125 g masła lub margaryny, 4 g mielonego cynamonu, 2 g mielonych goździków, odrobinę utartej gałki muszkatołowej i nieco białego pieprzu. Całość wymieszać z 1 kg pszennej mąki i w końcu z 35 g potażu rozpuszczonego w kilku łyżkach spirytusu. Przygotowane w ten sposób ciasto pozostawić na przeciąg 8 godzin w ciepłym miejscu. Po upływie tego czasu ciasto jeszcze raz dobrze wyrobić, rozwałkować na stolnicy na grubość pół palca, pokrajać na mniejsze lub większe czworokąty, które pieczemy na blachach posmarowanych woskiem (blachy ograć, wysmarować białym lub żółtym woskiem i wytrzeć je lekko czystą ściereczką). Upieczone pierniki polewamy glazurą, przyrządzoną z cukru pudrowego i białka ubitego na pianę i jeszcze raz na chwilę wsuwamy ciasto do piecyka.

Leczenie reumatyzmu

W dziewięciu na dziesięć wypadków ludzie cierpiący na reumatyzm mogli uniknąć tej przykrej choroby przez pilne uważanie na stan swego zdrowia. Z badań okazuje się, że prawie każdy wypadek reumatyzmu pochodzi z jakiegoś zatrucia w organiźmie.

Niedomaganie to nie jest chorobą ścięgien lub kości, ale jest zapaleniem muskułów, błon i innych delikatnych tkanek. Ból z powodu zapalenia tkanek jest nieraz nieznaczny. Choroba ta jest częściej chroniczna niż stała i występuje więcej u osób podeszłych wiekiem niż młodszych.

Ostry reumatyzm stawów jest chorobą zakaźną a zarazki jej nie są jeszcze znane. Badania wykazują, iż większość przyczyn tej choroby leży w przeziębieniu, które, jeśli nie leczone, przeistacza się w reumatyzm. Wilgotne mieszkania, praca w lokalach wilgotnych i zimnych najczęściej powoduje reumatyzm.

Atak ostry reumatyzmu objawia się silnymi dreszczami i febrą. Język jest zwykle obłożony a stolec zaparty. Mocz wydzielany jest często w niewielkich ilościach, a skóra pokrywa się potem woniejącym kwasem. Okolice stawów czerwienieją i puchną, a stawy bolą. Najczęściej atakowane są stawy w kolanach, łopatkach, łokciach i kostkach, choć również cierpią stawy palców u rąk i nóg.

Bardzo ważną rzeczą przy leczeniu reumatyzmu są gorące kąpiele parowe i wodne, masaże, odpoczynek, uregulowanie pracy kiszek odpowiednią wzmacniającą dietą. Dobrze jest spożywać wiele owoców i soków owocowych.

Przyczyną reumatyzmu mogą być zepsute zęby, lub chore migdałki. Dla przekonania tedy czy zęby są w porządku, należy udać się do znanego dentysty, zaś z gardłem i migdałami do lekarza. Podobnie należy poradzić się lekarza, gdy się sądzi, że reumatyzm jest skutkiem innej dolegliwości.

Procent śmiertelności z powodu reumatyzmu nie jest wielki, bo zaledwie dwa do 4. Mimo wszystko nie należy ani na chwilę przypuszczać, że reumatyzm nie jest chorobą niebezpieczną Często reumatyzm jest następstwem kilku komplikacji, a przede wszystkim zapalenia wnętrza serca, co prowadzi do chronicznego reumatyzmu.

Kalendarzyk

Środa, 14 grudnia 1949 r.
Katolicki: Izydora, Alfreda, Teodora, Spirydiona.
Słowiański: Sławomira

Słońca		Księżyca	
wsch	zach.	wsch	zach
7.30	15.38	0.27	12.38

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

118 Środa literacka

Mickiewicz i Puszkin jako pieśniarze

Dziś o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki w ramach 118 środy literackiej odbędzie się wieczór poświęcony dwom największym poetom narodu polskiego i rosyjskiego pt. „Mickiewicz i Puszkin jako pieśniarze".

Nie ma chyba człowieka, któremu nieznane i obce byłoby nazwisko wielkiego wieszcza narodu polskiego. Wzrosła też ogromnie, dzięki przyjaźni naszej ze Związkiem Radzieckim, znajomość dzieł Puszkina. Wiemy również że, poezja obu wieszczów wyrosła z ludowych pierwiastków i stała się tematem wielu pieśni o charakterze ludowym.

Z uwagi zatem, na oryginalne i żywe podejście do dzieła poetyckiego Mickiewicza i Puszkina prelekcja Alfreda Kowalkowskiego zyska niewątpliwie uznanie wszystkich stałych i licznych nowych bywalców śród literackich.

Pieśni Chopina, Moniuszki, Paderewskiego Czajkowskiego, Glinki do słów obu poetów śpiewać będą Irena Maculewicz i Stefan Kosiński. Akompaniuje prof. Felicja Krysiewiczowa.

Edward Bury w Smukale

W dniu 8 grudnia br. mieszkańcy sanatorium w Smukale przeżyli nielada wieczór. Koncertował tutaj bowiem jeden z czołowych dyrygentów młodego pokolenia i doskonały pianista doby współczesnej Edward Bury.

W wypełnionej po brzegi świetlicy, powitał gościa w imieniu dyrekcji sanatorium niestrudzony działacz na polu społeczno-wychowawczym p. I. Kowalski, w imieniu pacjentów p. W. Biegalski. W gorących słowach podkreślili oni fakt, że pianista zawitał do sanatorium zupełnie bezinteresownie.

Na program złożyły się utwory: Bacha, Beethovena, Chopina jak również i własnej kompozycji. Małżonka znakomitego muzyka odśpiewała utwory: Chopina i Moniuszki.

Wojewódzki kurs pszczelarski

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się jednocześnie w Bydgoszczy i w Toruniu kurs wojewódzki dla pszczelarzy Pomorza, zorganizowany staraniem Wydziału Rolnictwa UWP. Wykładowcy są wybitnymi fachowcami z prof. dr. Kirkorem kier. Zakładu Chorób Pszczół w Gorzowie na czele.

Kurs w Bydgoszczy — w sali Działu Roln. i R. R. Aleje Mickiewicza 1, przeznaczony dla pszczelarzy z powiatów: Chełmno, Grudziądz, Świecie, Bydgoszcz, Szubin, Wyrzysk, Sępolno, Chojnice i Tuchola.

Kurs w Toruniu — w sali Starostwa, przeznaczony dla pszczelarzy z pozostałych 9 powiatów Pomorza. Kurs bezpłatny. Otwarcie o godz. 9 dnia 18 bm. Uczestnicy kursu otrzymają zwrot kosztów podróży poc. osob. III kl. (bilet zachować) i nocleg. Należy zabrać ze sobą: koc, prześcieradło i jasiek. Obiady (płatne) na miejscu po zł 84. Jak najliczniejszy udział pszczelarzy jest wskazany.

Usprawnienie zaopatrzenia w art. spożywcze i przemysłowe w okresie przedświątecznym

W związku ze zbliżającym się okresem przedgwiazdkowym Wojewódzka Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia wydała polecenie przewodniczącym Powiatowych i Miejskich Komisyj Usprawnienia Zaopatrzenia na terenie całego województwa, aby spółdzielnie artykułów spożywczych i przemysłowych zaopatrzone zostały w dostateczną ilość artykułów.

Poza tym WKUZ poleciła zwrócić szczególniejszą uwagę na usprawnienie obsługi konsumenta. Usprawnienie to polegać będzie: w handlu detalicznym na uporządkowaniu i odpowiednim podziale w regałach sklepowych poszczególnych asortymentów towarów. Artykuły pokupne będą odważone i pakowane już dnia poprzedniego lub w okresie zmniejszonego napływu konsumentów. W okresie przedświątecznym zwiększony oraz uaktywniony zostanie nie tylko dotychczasowy personel sprzedający, ale również personel inkasa pieniędzy, bowiem obserwowano niekiedy dłuższe kolejki przed kasami, niż oczekujących na ekspedycję.

Zwrócono również uwagę na to, by mimo zwiększonej pracy w okresie przedświątecznym, obsługę, poza schludnością ubioru, cechowała szczególna uprzejmość w stosunku do ludzi pracy.

Dowiadujemy się również, że Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Departament Obrotu Artykułami Rolnymi zarządziło, by podległe władze i urzędy wydały piekarniom polecenie niedopuszczenia do ewtl. braków pieczywa w sklepach detalicznych i piekarniach w tym okresie, z uwagi na przewidywany większy popyt. W tym celu wykorzystane zostaną wszelkie możliwości zwiększenia wypieku w okresie przedświątecznym oraz po świętach (do 6. 1. 1950 r.) odpowiednio do spodziewanego wzrostu popytu, a więc przede wszystkim piekarnie posiadające odpowiednie urządzenia techniczne, prowadzić będą wypiek na trzy zmiany z tym, że zdolność produkcyjna piekarń będzie w pełni wykorzystana na każdej zmianie.

W obliczu powyższych zarządzeń, nacechowanych troską o umożliwienie ludności pracującej nabycia bez trudności wszelkich jej potrzebnych artykułów, należy się spodziewać, że mimo zwiększonego ruchu przedświątecznego, zaopatrzenie odbywać się będzie bez potrzeby wystawania w kolejkach i częstego przy takich okazjach denerwowania się. (PK).

Protest przeciwko bezprawiu policji francuskiej

W Bydgoszczy odbyła się odprawa hufcowych Pom. Chorągwi Zw. Harcerstwa Polskiego, na którą przybyli również sprawni Harcerskiej Służby Informacyjnej z całego województwa.

Odprawę zagaił phm Kruszewski, zaś referat ideologiczny wygłosił kmdt Chorągwi hm Edmund Oślicki.

Przedstawił on szczegółowo zadania instruktorów harcerskich oraz zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia czujności w szeregach instruktorskich w związku z uchwałami III Plenum KC PZPR. Podkreślił również że przed harcerstwem stoi obecnie poważna praca umasowienia drużyn i ściślejszego powiązania szkoły z drużynowymi.

Zebrani instruktorzy harcerscy uchwalili rezolucję w związku z aresztowaniem Kom. ZHP we Francji, w której potępiają prowokacyjną działalność policji Mocha i domagają się uwolnienia niewinnie aresztowanych Polaków.

W dalszym ciągu odprawy phm Stefan Zieliński przedstawił osiągnięcia tegorocznej akcji letniej, poddając jej osiągnięcia krytycznej analizie.

Jednocześnie odbyła się odprawa prasowa sprawnych HSI, której przewodniczył dh Jerzy Nowakowski. Omówiono na niej sprawę kolportażu prasy harcerskiej, a więc „Świata Młodych" i „Biuletynu Instruktorskiego". Postanowiono zwiększyć ilość prenumeratorów „Świata Młodych" wśród młodzieży ZHP z 500 do 2.200 w lutym 1950 r.

Referat o redagowaniu gazetek ściennych i współpracy z pismami codziennymi wygłosił phm Marian Podgóreczny.

Wszystkie drużyny harcerskie i hufce na Pomorzu przystąpią do redagowania gazetek ściennych, poświęconych 70-rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela Polski — Gen. Stalina. (Nik)

Komunikaty

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że od 14 bm. obowiązują na terenie m. Bydgoszczy maksymalne wynagrodzenia za usługi w zakresie chemicznego czyszczenia odzieży i tkanin oraz prania bielizny.

Szczegółowy cennik wyłożony jest do wglądu na przeciąg 6 tygodni w Wydziale Przemysłu i Handlu ul. Grodzka 25 pok. 11 od godz. 12 do 14.

Ustalona wysokość wynagrodzenia stanowi górną granicę i żądanie lub pobieranie wyższego wynagrodzenia wzgl. dopłaty nie przewidzianej jest zabronione i podlega karze przewidzianej w ustawie z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. (Dz. URP nr 43, poz. 218). Pobieranie niższego wynagrodzenia jest dopuszczalne i wskazane.

*

Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że sprzedaż mięsa i jego przetworów odbywa się we wszystkich sklepach rzeźnickich uspołecznionych codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt na talony i bez talonów.

W związku z powyższym talony będą realizowane od dnia 13 bm. tylko w tygodniu ich ważności tj. od poniedziałku do soboty. Wszelkie niezrealizowane w oznaczonym czasie talony tracą swą ważność. Ponadto M. K U. Z. komunikuje, że o sposobie sprzedaży mięsa i jego przetworów w tygodniu przedświątecznym zostanie wydany osobny komunikat.

*

DZIADUNIO MIKOŁAJ W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM W BYDGOSZCZY

dnia 10 bm. obdarowywał dzieci pracowników słodyczami i praktycznymi upominkami. Koło bankowe Ligi Kobiet, referent socjalny p. Falkowski i niestrudzony p. Ordza (dziadunio) przy „artystycznej" pomocy krasnali przedszkola TPD pod kierownictwem p. Kościelskiej, dali malcom dużo radości.

KTO ZGUBIŁ?

Znaleziono medalionik złoty z łańcuszkiem. Odebrać Aleje 1 Maja 42-6.

4 tys. izb mieszkalnych wyremontowano z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

Akcja remontowa obiektów mieszkalnych, prowadzona z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przebiega pomyślnie. Od czerwca br. do chwili obecnej wyremontowano 4 tys. izb mieszkalnych w 133 obiektach. W toku są prace w 89 budynkach, naprawa których zostanie ukończona do końca br.

Remonty domów są wykonywane przede wszystkim w dzielnicach robotniczych na Okolu i Szwederowie. Prace remontowe, objęte planem na rok przyszły, rozpoczęte zostaną w styczniu 1950 r.

MATKI POSIADAJĄCE BONY Z DWUNASTKĄ RZYMSKĄ (XII) Z ROKU 1948.

Bony te zostały przedłużone w punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem T. P. D. przy Al. 1 Maja 38. Posiadający te bony odbierać mogą przydziały od dnia 16 do 21 grudnia br. w Filii B. S. S. przy Al. 1 Maja róg Świętojańskiej. Po upływie tego terminu bony tracą swoją ważność.

Osiągnięcia robotników Pomorskich Zakładów Przem. Wapiennego

BYDGOSZCZ (A) Zakłady Wapienne Piechcin-Wapienno w roku bież. znacznie przekroczyły poziom produkcji przedwojennej. W stosunku do r. 1937 produkcja kamienia wapiennego w Zakładzie „Wapienno" wzrosła o 15 proc., zaś w Piechcinie o 41 proc.

Przodujące brygady: L. Górnego, A. Komżyńskiego, J. Ziemnika, Olszanowskiego i Wł. Skoczyńskiego, wykonują przeciętnie 142-162 proc. normy. We współzawodnictwie indywidualnym wybijają się na czoło pracownicy kamieniołomów — Skalnicy: Fr. Mikołajczak i St. Sta[illegible]ński, wykonujący po 170 proc. normy.

Roczny plan oszczędnościowy wynoszący 10,5 mil. zł. wykonano w całości już w ciągu 3 kwartałów br.

Zakończenie konkursu ściennych gazetek sportówych

BYDGOSZCZ. Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ zorganizowała konkurs na ścienne gazetki sportowe. Komisja sędziowska wyróżniła 4 koła i kluby, które zostały sklasyfikowane według następującej kolejności:

1) Koło Sportowe „Stal" (Grudziądz) —76 pkt., 2) „Związkowiec" przy PZWS (Bydgoszcz) — 74 pkt., 3) ZKS „Stal" (Grudziądz) — 67,7 pkt., 4) Koło Sportowe „Spójnia" (Łasin) — 57,1 pkt.

3 lata za 300.000 zł

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko b. kasjerce biura Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych — Irenie Staweckiej.

Oskarżona podczas rozprawy z płaczem przyznała się do sprzeniewierzenia 30.000 zł. co do reszty zaś pieniędzy konsekwetnie podtrzymywała swą obronę twierdząc, że ona tych pieniędzy nie wzięła i nic nie wie, co się z nimi stało.

Mimo to sąd na podstawie zeznań świadków uznał winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją na 3 lata więzienia i 2-letnie pozbawienie honorowych praw obywatelskich. (z)

4 wzorcowe sklepy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego

15 bm. przy ul. Orlej 17, Alei 1 Maja 27, Wełniany Rynek 12 i Stary Rynek 27 otwarte zostaną cztery wzorcowe sklepy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Uroczystość otwarcia sklepów odbędzie się o godzinie 13 w sklepie przy ul. Orlej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Środa: Okno w lesie.
Czwartek: Okno w lesie.
Piątek: Mazepa.
Sobota: Mazepa.
Niedziela: Mazepa (15,30 i 19,30).

KINA — **POMORZANIN**: Sumienie. **WOLNOŚĆ**: Klęska szpiega. **ORZEŁ**: Bogaty plon. **GRYF**: Grzesznicy bez winy. **BAŁTYK**: Zwariowane lotnisko. **POLONIA**: Sąd honorowy.

Początek seansów: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18 i 20,30; Polonia i Bałtyk: 15,30, 17,30, i 20.00. Orzeł: 15,30, 17,30 i 20,00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9—16, w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

GIMNAZJUM NA PL. WOLNOŚCI wystawa objazdowa: „Pradzieje Pomorza".

DYŻURY APTEK: „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel. 23-14, „Pod Złotym Orłem" Rynek 1, telefon nr 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18, Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00, Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Czwartek, dnia 15 grudnia 1949 r.

7.50 — Program lokalny dnia. 7.52 — Pogadanka Jana Popiela: „Żywienie zbiorowe". 14.15 — Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 — Ulubione melodie operowe. 14.45 — 17 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 16.20 — Montaż pt.: „Z pism Stalina" — opr. Sławomir Rogowski. 22.15 — Koncert rozrywkowy: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Irena Jęsiakówna sopran, chór „Arion" pod dyr. A. Rybki.

PCH wyjaśnia

W związku z artykułem pt. „Margaryna nie gorsza od masła" w IKP z dnia 4 12. 1949 r. Nr 335 — PCH w Bydgoszczy nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

„PCH Ekspozytura Rejonowa w Bydgoszczy wyjaśnia, że przydziały margaryny, jakie otrzymuje są uzgodnione z WKUZ w Bydgoszczy jak również terminy dostaw zostają uzgodnione pośrednio z fką „Amada".

Nadchodząca margaryna zostaje natychmiast dostarczona do poszczególnych odbiorców, a w ramach PCH, wprost do sklepów detalicznych — (a zatem nie zostaje w ogóle magazynowana).

PCH: Ekspozytura Rejonowa w Bydgoszczy w głębokiej trosce o zaopatrzenie świata pracy w towar pierwszej jakości dbała i dba, ażeby margaryna została rozprowadzona bez jakichkolwiek zahamowań i jak najszybciej dotarła do konsumenta.

Nie widzimy zatem istotnego powodu do wyciągania wniosków w kierunku przydzielenia dystrybucji margaryny dla Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej.

Zarazem pozwalamy sobie sprostować, iż margaryna mleczna która ze względu na swoją specjalną konsystencję musi być szybko rozprowadzona — ukazuje się dopiero teraz w niektórych województwach, my zaś na skutek dobrej dystrybucji otrzymaliśmy ją do rozprowadzenia już 3 miesiące temu tzn. w okresie jej pierwszej produkcji a zatem nie będzie stanowiła niespodzianki dla naszych gospodyń w okresie przedświątecznym."

Na fali dnia

Rejestracja trwa

Dokonanie przeglądu rezerw osobowych — to trudne i długie zadanie. Prace z tym związane zostały jednak dobrze i starannie zorganizowane. Dzień rozpoczyna się od przyjmowania zgłoszeń do rejestracji i wydawania numerków. Kolejność jest przestrzegana ściśle i każdy może uzgodnić swój program dnia (w wypadku palącej potrzeby) z momentem złożenia potrzebnych danych. Załatwianie wezwanych odbywa się stosunkowo szybko, dzięki inteligentnej i forsownej pracy pisarzy. Pracownicy ci dobrani są bardzo starannie, a ich umiejętności są duże. Jest to ważny moment organizacyjny.

Rejestrujący się korzystają z obszernych świetlic. Ustawiono tam dużo stołów i nikt stać nie potrzebuje. Czas oczekiwania skrócić sobie można wcale przyjemnie na przeglądzie prasy i przy radioodbiorniku. Czekający korzystają z bufetu, zaopatrzonego obficie i w bardzo korzystnej cenie. Całość robi wrażenie dobrze funkcjonującego organizmu, doświadczonego na poprzednich niedociągnięciach i korzystającego z doświadczenia. Spełnienie obowiązku rejestracyjnego w tych warunkach nikogo nie wystawia na udrękę i jest wygodne.

CZYTELNICY piszą...

O ulicy Cichej nie powinno być cicho!

W dzielnicy Bielawy jest ulica, biegnąca wzdłuż toru kolejowego do Torunia. Nazywa się ulicą Cichą. Od numeru 1 do 17 jest ona wybrukowana, zadrzewiona, posiada chodniki, lecz u granicy nr 17 jest zagrodzona parkanem. Stan ten trwa już lat kilkadziesiąt. Ludzie pracy zmuszeni są udawać się do zajęć okrężną drogą. A jeśli ktoś chce udać się na ul. Cichą powyżej numeru siedemnastego, musi iść z ulicy Cichej (tak zwanej „Starej") ulicami: Litewską, Kozietulskiego do ul. Kilińskiego. Stąd jest znowu dostęp do ulicy Cichej „nowej", bowiem ul. Cicha przy ul. Kilińskiego jest również zagrodzona parkanem. Pamiętamy ostatni pogrzeb z ul. Cichej — stara. Kondukt prowadzony był ulicami: Cicha, Litewska, Wawrzyniaka, Chodkiewicza, do ul. Stepowej i doszedł wreszcie po półgodzinnym okrężnym marszu na cmentarz.

Wnosimy prośbę do miarodajnych władz o zarządzenie połączenia ulicy Cichej „starej" z ulicą Cichą „nową". Hodowla warzywa i chodzenie drobiu wtedy napewno z ulicy zniknie, a człowiek pracy nie będzie musiał chodzić okrężną drogą.

Mieszkańcy ulicy Cichej.

Mały Felieton

Ozór nieposkromiony

Przyznaję ze skuchą: nieraz ciskałem gromy na głowy ekspedientek, zatrudnionych w sklepach spółdzielczych. Mówiłem, że lekceważą klientów, że dłubią w nosach zamiast pracować, że poruszają się jak żółwie, że są opieszałe i leniwe. Przyznaję się do wszystkiego. Mówiłem tak, ale już więcej nie będę.

Wczoraj bowiem wybrałem się do spółdzielni. Chciałem kupić butelkę wina, gdyż, jako zawzięty wróg pijaków, wódki w ogóle do ust nie biorę. Przychodzę do tej spółdzielni, a tam stoi przed kontuarem niewiasta w futrze i nylonach. Stoi i wygłasza monolog:

— Nie... pół kiło to będzie za dużo... ten ser, to Bóg wie z czego zrobiony... spleśnieje i będę musiała go wyrzucić! Niech pani zważy tylko ćwierć kilo! Tak, albo... zaraz, zaraz, dokąd się tak pani śpieszy? Na pociąg? Niech go pani w ogóle nie daje! To nie ser, tylko jakieś świństwo! Ja się znam na prowiancie, mnie nie oszukacie! Lepiej niech pani da tego węgorza! Tylko, czy aby świeży? Aha, wy wszyscy tak mówicie! Świeży, świeży, a potem zatruje się człowiek! Moja ciocia tak samo! Zjadła kawałek węgorza i miesiąc leżała w szpitalu! Woreczek żółciowy jej wycinali! Co się pani tak denerwuje! Że co? Nie obchodzi panią moja ciocia? Patrzcie państwo, jaka to hrabianka! Moja ciocia ma męża w ministerstwie! A w ogóle, powinna się pani nauczyć trochę grzeczności! Stoję tu już chyba godzinę, a pani mnie jeszcze nie załatwiła! To skandal! Powiem mężowi, on was nauczy! Nie, mówiłam przecież, że nie chcę tego węgorza! Zatruje się na śmierć! Niech pani położy go z powrotem! Salami przypadkiem nie macie? Oczywiście, cóż wy tu macie w tej spółdzielni! To jest w ogóle sklep? Śmiech na sali z takim sklepem! Przed wojną w każdym porządnym sklepie była salami. I obsługa była trochę grzeczniejsza! Takiej ekspedientki, jak pani, to minuty by nie trzymali! Klientów pani tylko odstrasza! Spóźnię się przez panią do teatru! Ten teatr to też, pożal się Boże! Nie to, co dawniej! Albo proszek do prania! Dlaczego nie macie proszku do prania? Jest? No to cóż z tego, że jest? Kiedyś nie było! A teraz jest! I na co? Mnie już nie potrzebny! Może mam też go kupić? Aha! Kupię i rosół na nim ugotuję! Też pani ma pomysły! Co, mówi pani, że nie ma pani żadnych pomysłów? Nic dziwnego, wystarczy się na panią spojrzeć! I w ogóle, powinna pani zmienić zawód. Ekspedientki muszą być nieco więcej rozgarnięte! Co, mam nie mówić pani impertynencji? Patrzcie ją, jaka nieruszona! To po co pani gada, zamiast obsłużyć klientkę? Ah, mój Boże! Mówię chyba po polsku! Niech pani zważy pół kilo tego sera! Albo nie! Tamtego, o tak... Tylko nie pół kilo... Zaraz, zaraz, muszę się przecież zdecydować...

W tym miejscu poprosiłem uprzejmie:

— Dla mnie pani będzie łaskawa butelkę wina gronowego!

Dama w futrze spojrzała na mnie z pogardą:

— Wina, ha, ha, ha, wina! Oni to winem nazywają! Taki sikacz! Ocet, nie wino! I to jeszcze gronowe! Z buraków chyba! U mojego dziadka to były wina! Nawet się panu nie śniło o takich winach! A w ogóle: niech się pan nauczy trochę grzeczności i niech pan się tak nie pcha! Jak będę załatwiona, wtedy kolej na pana!

Chciałem wygłosić dłuższe przemówienie, lecz dama w futrze była bardzo korpulentna i trzymała parasolkę, więc przestraszyłem się i potulnie wyszedłem. Oczywiście bez wina. „Obyś się udławiła własnym językiem!" — pomyślałem tylko.

Teraz jednak już się nie boję, ani damy, ani jej parasolki, więc oświadczam odważnie: typy takie, jak owa niewiasta, powinny być ścigane milicyjnie i zamykane do kryminału. Typom takim powinno się ucinać języki. Bezkarnie. To pod adresem władz. A pod adresem niebios: od takich klientów, zachowaj nas, Panie! O to Cię w imieniu rzeszy ekspedientek prosi

Jur.

Sport

Obóz przygotowawczy przed igrzyskami FSGT

WARSZAWA. Na obozie przygotowawczym, przed wyjazdem sportowców związkowych na zawody FSGT do Francji, przebywają obecnie następujący zawodnicy:

piłkarze — Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran, Anioła, Świcarz, Cieślik, Wiśniewski, Borucz, Słoma, Patkolo, Borowiecki. Powołany został dodatkowo Dybała („Górnik" Radlin), na miejsce kontuzjowanego Patkoli;

pięściarze — Woźniak, Kargier, Grzywocz, Ścigała, Debisz, Kudłacik, Chychła, Cebulak, Grzelak, Nowara, Jaskóła. Dodatkowo powołano Rutkowskiego i Sadowskiego ze Szczecina;

gimnastyczki — Kurzanka, Skirlińska, Dębicka, Łukomska, Kanikowska Spodziewane są jeszcze: Rakoczy, Reindl i Krupa.

Kierownikiem obozu z ramienia Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu jest Lisowski.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia IV-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 6293, 56841, 88256.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 9808, 36633.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 15247, 33184, 46100, 77987, 81348, 85970, 93164, 93947.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 2039, 29152, 33535, 42922, 82550.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 8008 8553 12205 13222 17408 29569 33708 34208 36237 36848 37518 38417 44379 44571 52038 61000 65829 66549 74884 75992 79621 79682 79713 79828 80939 86385 88789 95066 99691.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 200 369 370 577 668 1371 1758 2299 3216 3747 4263 4782 4798 6842 7097 7475 7806 8270 8293 9063 10049 10854 12322 12553 12775 14322 14832 15221 16132 17137 17630 18378 18485 19319 19580 19640 20201 21500 22049 22242 22596 23221 23653 23785 24078 25006 27195 27679 28076 33125 33176 34079 34494 38169 38836 39000 9874 40493 40539 42428 42479 42864 42940 43242 43454 43744 45628 46258 46846 49664.

50306 50508 50811 51180 51258 51566 52338 52550 53262 53730 53929 55271 55437 55552 56880 57761 57985 59204 60658 61335 62603 63875 63921 64754 66501 66921 67430 68096 69286 69530 69623 69734 69763 71198 71625 72079 72945 75575 75675 75833 76003 76168 76524 76782 76801 77260 78509 79879 80766 81115 81320 82079 82702 82822 82919 85400 85940 88000 88009 88809 89316 89826 90194 90368 90647 91033 91105 92949 93560 94918 95178 95400 95501 96627 97090 97381 97485 97661 97910 99776.

Wygrane po 4.000 zł

78004 32 162 75 82 220 60 76 99 341 9 77 616 73 713 75 90 800 11 31 68 81 922 30 79067 9 134 74 214 372 6 400 16 65 8 74 515 603 10 67 8 75 724 62 833 6 922 52 3 63 80005 259 96 319 46 433 670 3 81033 123 70 229 399 400 2 32 67 512 62 99 600 37 62 6 87 704 73 890 82031 165 263 331 401 30 537 71 807 46 904 14 83027 72 116 82 99 208 46 58 83 302 83 404 20 1 75 810 45 954 84123 215 67 360 97 408 68 504 39 72 805 43 99 902 16 44 8 89 85100 167 75 254 68 336 55 60 408 49 60 604 28 34 55 704 39 840 63 906 28 86165 223 66 322 3 99 493 512 21 39 700 13 33 7 71 930 47 87056 162 357 75 90 427 581 4 604 801 22 88094 141 257 84 398 436 99 646 730 888 89034 71 126 280 92 348 65 418 519 44 98 624 45 51 96 149 860 903 23 80 90039 65 75 99 167 72 99 233 74 97 310 39 59 694 747 801 9 16 44 97 930 75 91020 46 135 233 44 336 68 70 96 400 28 522 61 98 670 738 76 811 917 29 33 53 4 82 92001 30 205 334 410 39 71 2 509 667 730 890 929 37 51 61 93016 63 131 4 95 231 58 317 33 438 63 7 94 541 93 5 621 41 4 62 774 806 52 948 70 94069 96 107 56 89 91 2 221 29 58 83 352 73 84 92 420 37 91 539 79 80 5 601 69 77 85 710 73 5 829 95002 37 65 108 12 7 47 51 305 48 559 723 36 74 89 805 14 6 45 8 96 995 96020 7 46 60 6 91 102 46 66 72 8 99 230 41 62 314 413 67 526 649 68 766 94 829 42 900 40 6 66 8 77 98 97018 9 30 48 120 5 212 40 407 67 503 93 602 16 57 60 5 85 90 5 812 45 51 72 970 3 98069 84 250 412 93 539 69 74 91 614 7 32 87 798 933 49 53 99015 50 83 121 72 215 42 382 3 410 2 26 49 503 10 41 49 634 89 94 6 815 71 901 8 36 57.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK 15 GRUDNIA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika bułgarska. 14.55 Utwory i transkrypcje Kreislera. 15.30 Śpiewamy piosenki — audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 15.55 Skrzynka „Eksport". 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 17.35 Audycja dla świetlic młodzieżowych „List" wg Lubimowej. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 W pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych. 19.15 Ksiądz Piotr Ściegenny — słuchowisko Anny Kamieńskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 20.55 Porozmawiajmy — audycja Biura Studiów. 21.00 Koncert reprezentacyjny. 21.40 Dzieje życia Józefa Stalina. 21.55 Niziny — powieść Elizy Orzeszkowej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Jacques Ibert. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— ...otóż panie doktorze, takie właśnie są objawy mego cierpienia.
— Nadzwyczajne! te same objawy są u mnie; ale cóż Pan na to robi?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr. 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-14012